



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służyjemy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uctością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd.

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

## Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

DWUMIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Warszawie. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, skrytka pocztowa nr 102, 00-961 WARSZAWA 42.

PAN strzec będzie  
wyjścia twego i wejścia twego,  
odtąd aż na wieki.

Psalm 121 : 8

### WERSSET NASZEGO GODŁA NA 1993 ROK

**L**ICZNI nasi Czytelnicy dają świadectwo błogosławieństwu jakie otrzymują z rozważania wersetów naszych rocznych godła. I dlatego mamy podstawę do przedstawienia naszym drogim braciom kolejnego godła na ten rok.

Naszym wersem jest Psalm 121:8: „Pan strzec będzie wyjścia twego i wejścia twego, odtąd aż na wieki”. Nacisk jest położony na słowa *Pan strzec będzie wyjścia twego i wejścia twego*.

Psalm 121 jest jednym z piętnastu Psalmów Stopni (Psalmów Spinających od 120 do 134, czasem mówi się o nich jako o Psalmach Wstępujących). Jest to wspaniały Psalm, zachęta dla całego ludu Bożego, szczególnie dla żyjących przy końcu tego wieku. Psalm 121 wyraża pokój, bezpieczeństwo i pokładanie zaufania w Jehowie z pozyskania zapewnienia o Jego opiekuńczej trosce.

#### „WYJŚCIE I WEJŚCIE”

#### JEST IDIOMEM HEBRAJSKIM

Co pisarze Biblii rozumieli przez „wyjście i wejście”? Ażeby to wyjaśnić, cytujemy liczne ustępy zawierające ten zwrot:

■ Joz. 14:11 „A jako moc moja była na on czas, tak jest moc moja i teraz ku boju, i ku wychodzeniu i przychodzeniu”.

■ 5 Moj. 28:6 „Błogosławiony będziesz wchodząc, błogosławiony i wychodząc”.

■ 1 Sam. 18:13 „... uczynił go [Dawida] hetmanem nad tysiącem, i wychadzał a wchadzał przed ludem” (Zobacz też werseł 16”).

■ 1 Sam. 29:6 „Żeś ty szczerzy i dobry jest w oczach moich, a podoba mi się wyjście twoje, i wejście twoje ze mną do obozu”.

■ 2 Sam. 3:25 „Żeby wiedział wyjście twoje, i wejście twoje, aby się wywiedział o wszystkim, co ty czynisz”.

■ 2 Król. 11:8 „A wy będziecie przy królu, gdy wychodzić i wchodzić będzie” (w 2 Kron. 23:7 jest podobny zwrot).

■ Jer. 17:19 „Idź, a stań w bramie synów ludu tego, którą wchodzi (i wychodzą — według innych wersji biblijnych) królowie Judzcy”.

■ Jer. 37:4 „Bo Jeremiasz jeszcze wolno chodził (wchodził i wychodził) między ludem i jeszcze go nie

wsadzono do więzienia".

■ Ezech. 43:11 „Oznajmij wizerunek domu tego, i wymiar jego, wyjście jego, i wejście jego.”

■ Dz.Ap. 1:21 „... po wszystkich czas, który Pan Jezus przebywał (wchodził i wychodził — wg innych wersji biblijnych) między nami.”

■ Dz.Ap. 9:28 „I mieszkał z nimi w Jeruzalemie” (w KJV: „I przebywał z nimi wchodząc i wychodząc z Jeruzolim”).

Wyrażenie „wchodzić i wychodzić” może mieć większą moc w języku hebrajskim niż przetłumaczone na język polski, angielski i inne języki. Jest to widocznie w języku hebrajskim idiom, niekiedy zwany hebraizmem.

Powyższe wersety Pisma Świętego wskazują, że to wyrażenie było używane przez Hebrajczyków do określenia różnych funkcji, wydarzeń i okoliczności, przedstawiających w ten sposób ogólne czynności ich codziennych zajęć [zarówno zewnętrznych (cielesnych, materialnych), jak i wewnętrznych (duchowych)].

Przypominamy, że br. Johnson omawiał różne wyrażenia znajdujące się w Biblii. Jest jeden lub dwa zwroty retoryczne powszechnie używane. Ogółem br. Johnson omówił dwadzieścia zwrotów retorycznych w E 12, począwszy od 43 strony.

Dwa zwroty retoryczne są nazwane *metonimia* i *synekdocha*. Metonimia (oznacza zmianę nazwy) jest zastąpieniem nazwy rzeczy przez nazwę innej, kojarzącej się z nią. Między dwiema nazwami wchodzącymi w grę istnieje zawsze jakiś związek — taki jak między pojemnikiem i rzeczą w nim umieszczoną; przyczyną i skutkiem lub odwrotnie; jak przedmiot zastąpiony czymś należącym do niego lub odwrotnie itd. Zwrot ten często występuje w Biblii.

Tak więc u Łuk. 22:20, między innymi zwrotami retorycznymi, Jezus użył metonimii w sensie pojemnika dla rzeczy w nim zawartej: „Ten kielich [jego zawartość] jest [przedstawia; występuje tu przenośnia] nowy testament [metonimia, skutek występuje w miejsce przyczyny, dzięki krwi wchodzi w życie, przypieczęto- wane nią, Przymierze Nowe]”.

Łuk. 16:29 jest innym przykładem metonimii: Mojżesz i prorocy to nie osoby, lecz to co oni napisali, Pismo Święte Starego Testamentu — przyczyna zamiast skutku.

W 1 Moj. 25:23 dostrzegamy liczne metonimie, w których skutki występują w miejsce przyczyny: „Dwa narody są w żywocie twoim, i dwojaki lud ...” — zarówno dwa narody jak i dwa ludy w swoim zarodku wzięły początek od Ezawa i Jakuba.

W pierwszej części Dziejów Apostolskich 1:18 widzimy, że występuje inicjator zamiast pośrednika, to znaczy, iż w rzeczywistości nie Judasz, lecz kapłani (jako jego przedstawiciele) zakupili pole krwi w nagrodę za niegodziwość Judasza.

Metonimia, która wskazuje na związek z podmiotem,

jest użyta w 1 Moj. 41:13. W rzeczywistości Józef nie był czynny w przywróceniu podczaszego na jego stanowisko i powieszeniu piekarza, z tym wyjątkiem, że dał wyjaśnienie ich snów.

I ponownie, w 5 Moj. 28:5 nie kosz i dzieża miały być błogosławione, lecz ich zawartość oraz właściciel z nimi związany. Stąd metonimia obejmująca podmiot i wzajemny związek.

U Ijoba 32:7, oczywiście nie dni miały mówić i długi wiek uczyć mądrości, lecz ci, którzy te atrybuty posiadali. Ponownie występuje tu związek z podmiotem w formie metonimii. Te przykłady biblijne, między innymi, dowodzą o występowaniu metonimii.

### SYNEKDOCHA POŚRÓD BIBLIJNYCH ZWROTÓW RETORYCZNYCH

Synekdocha jest zwrotem bardzo podobnym do metonimii, lecz różni się tym, że nie zastępuje jednej nazwy drugą, ale określa całość przez część lub część przez całość. Na przykład moglibyśmy powiedzieć „Dwadzieścia żagli w rzędzie”, myśląc o okrętach — część za całość. Mówimy też „naród amerykański wybrał go na prezydenta”, gdy tymczasem tylko część (większa część) Amerykanów to uczyniła. Tak więc, kiedykolwiek część zastępuje całość lub całość zastępuje część, spotykamy to, co nauka o literaturze nazywa synekdochą.

To, co następuje posłuży za przykłady Biblii, w których całość zastępuje część: 1 Moj. 6:12 powiada „albowiem zepsowało było wszelkie ciało drogę swoją na ziemi”. Jest to prawdą o wszystkich, za wyjątkiem kilku sprawiedliwych, takich jak Noe i siedmiu członków jego rodziny.

Mat. 3:5 jest następną znakomitą ilustracją o synekdochalnym zarysie całości zastępującej część: „Tedy wychodziło do niego Jeruzalem [również metonimia; w formie pojemnika za rzecz mieszczącą się w nim] i *wszystka* Judzka ziemia [pojemnik zamiast tego co w nim się mieści] i *wszystka* kraina około Jordanu [jak poprzednio pojemnik i zawartość]”. Wprawdzie nie wszyscy, lecz wielu z mieszkańców tego regionu przyszło do Jana.

Następujące przykłady wskazują na synekdochę w formie części zastępującej całość: „Boś proch i w proch się obrócisz” (1 Moj. 3:19). Oczywiście Adam był czymś więcej niż tylko prochem, jednakże Bóg wyjaśnił, że jego ciało zostało uformowane z materii nieożywionej (z prochu) i gdy Adam umrze powróci do tego samego stanu.

„Chleba powszedniego daj nam dzisiaj” (Mat. 6:11). W tym wersecie, mimo iż odnosi się do wypieczonego chleba, „chleb” zastępuje tu pożywienie, napój i na ogół to wszystko, co nam jest potrzebne do podtrzymania naszego ziemskiego i duchowego życia.

Kiedy więc Judasz potwierdził niewinność naszego Pana (Mat. 27:4), odniósł się do Niego za pomocą wy-

rażenia, w którym wymienił tylko część naszego Pana: „Zgrzeszyłem, wydawszy *krw* niewinną”. Te przykłady wystarczą, aby zilustrować i dowieść, że Biblia, między innymi, używa zwrotu synekdochalnego jako jednego z jej literackich składników.

Gdy my staramy się powiedzieć, że werset naszego godła jest metonimią bądź synekdochą, jego interpretacja składa się z więcej niż ścisłego znaczenia słów „wyjścia twego i wejścia twego”. Widocznie słowa te mają do czynienia z różnymi elementami naszego codziennego chodzenia z Chrystusem.

### **BÓG STRZEŻE NAS WE WSZYSTKICH SPRAWACH NASZEGO ŻYCIA**

Jeszcze jedną myśl w związku z tym można rozważyć, mianowicie tę, iż zacytowany werset ogólnie może oznaczać nasze życie, „nasze wejścia i wyjścia” — zwykłe określenie dla wszystkich spraw i zajęć życiowych. Czasem wyrażenie to wskazuje, że jesteśmy pod Boską ochroną, gdy udajemy się w podróż lub wracamy do domu. Teraźniejsza Prawda '71, str. 66 objaśnia ten werset mówiąc, iż w naszym codziennym postępowaniu, w naszych działaniach zewnętrznych i wewnętrznych, w naszych wyjściach i wejściach, jesteśmy obficie błogosławieni przez Boga, gdy On nas zabezpiecza.

Salomon w 1 Król. 3:7 wyraża się bardzo uprzejmie: „Jam jest dziecinnie mały, i nie umiem wychodzić ani wchodzić”, to znaczy, że potrzebuje doświadczenia, które da mu mądrość w ważnych sprawach, bo on nie wie jak „wychodzić i wchodzić”. Oczywiście, Salomon chciał przez to powiedzieć, że nie chodzi tylko o otwieranie i zamykanie drzwi. 1 Król. 3:9 rejestruje jego modlitwę: „Przetoż daj sędze twemu serce rozumne, aby sądził lud twój, i aby rozoznawał między dobrem i złem”. W 2 Kron. 1:10 powiada „Przetoż daj mi mądrość i umiejętność, abym wychodził i wchodził przed tym ludem” — Salomon modlił się, że chciałby służyć Bogu w sposób nadający się do przyjęcia przez Niego. Pan odpowiedział dając mu wiedzę, mądrość i zrozumienie, dzięki którym mógł tak postępować.

Zwrot „Pan *strzec* będzie wyjścia twego i wejścia twego” wersje angielskie tłumaczą: Leeser *guard* — strzec, inne tłumaczenia *keep* — chronić, *protect* — ochraniać, *preserve* — zachować. We wszystkich jednak myśl jest podobna, że Bóg rzeczywiście będzie strzegł swój lud w jego wyjściach i wejściach. Pod tym względem Psalm 121 powinien być postrzegany jako całość. Rozpoczynając od wersetu 1 (wraz z tymi, do których prośba jest kierowana): „Oczy moje podnoszę na góry, skądby mi pomoc przyszła” i werset 2: „Pomoc moja jest od Pana” itd. będzie on (Psalm 121) szczególnie wyrażał uczucia tych, którzy przywiązują się do Boskiej pomocy, którzy korzystają z różnych form pomocy, jaką Bóg im zapewnia.

Tym osobom, które zachowują Boskie przykazania

(5 Moj. 28:1,2), jest dana Boska obietnica. Tak długo jak pozostajemy pośród ludzi opisanych w tym Psalmie, będziemy błogosławieni wypełnianiem się obietnicy nam danej. Nasi Czytelnicy przypomną sobie, że br. Johnson kładł nacisk na ów pogląd, iż obietnica dana Nasieniu Abrahamowemu była bezwarunkowa — że tak długo jak Kościół przede wszystkim oraz inne klasy ludu Bożego pozostają częściami Nasienia Abrahamowego, są pod wpływem tej bezwarunkowej obietnicy. Dlatego mamy prawo ogłaszania tej wspaniałej obietnicy jaką Bóg nam dał — obietnicy, iż On będzie nas strzegł, będzie nas zachowywał, będzie nas ochraniał we wszystkich sprawach naszego życia; we wszystkim, co będziemy czynili i we wszystkim, co ma związek z nami. Jeśli zarządzamy właściwie sprawami swego życia, zgodnie z Boską wolą, On będzie nas chronił i strzegł.

### **STRZEŻENIE NAS ILUSTRACJĄ BOŻEJ OPATRZNOŚCI**

Drodzy Braterstwo, przypominamy, iż słowo *opatrność* występuje w licznych związkach w Biblii:

(1) Boska czujna troska o nas strzeże nas, chroni przed wszelkim złem i, oczywiście, pomaga nam czynić dobrze w Jego sprawie. Widocznie taki jest sens użyty w naszym tekście.

(2) Czasem słowo *opatrność* jest użyte w znaczeniu odwołania się do samego Boga, np. „Opatrność czuwała nad nami”.

(3) *Opatrność* może mieć związek ze zmianą wydarzeń, które mają wpływ na naszą wiarę w danej chwili lub później, np. „Musiała to być opatrność, że mój samochód się zepsuł, ponieważ ktoś mi pomógł, komu mogłem głosić Prawdę”.

(4) Zaleta, lub czyn, która nabywa i zachowuje środki, w celu zaspokojenia natychmiastowych lub przyszłych potrzeb naszych własnych, osób pozostających na naszym utrzymaniu i ubogich. W tym znaczeniu jest kuzynką zachłanności zdobywającej i zachowującej to, co jest wartościowe. Stąd, myślimy o Boskiej czujności w naszej sprawie.

### **BÓG JEST NASZYM SPRAWCĄ**

Ponadto pamiętajmy też o tym, że Bóg, jako nasz dobry Pasterz, zaspokaja wszystkie nasze potrzeby. Obiecuje On czynić to przez Jezusa jako swego przedstawiciela, gdyż Bóg jest zarówno sprawcą chcenia, jak i działania swego ludu, według upodobania swego (Filip. 2:13).

Po pierwsze, On zaopatruje nas w odzież, żywność i daje nam potrzebne schronienie, co oczywiście sprawia, że radujemy się z Jego szczególnej troski, okazywanej nie tylko nam, lecz powszechnie stworzeniu. Czy nasz Pan nie powiedział, iż Ojciec „czyni, że słońce jego wschodzi na złych i na dobrych, i deszcz spuszcza

cza na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mat. 5:45). Że żaden z dwu wróbelków „nie upadnie na ziemię bez woli Ojca waszego”. „Nie bójcie się tedy; nad wiele wróbelków wy znacznieście jesteście” (Mat. 10:29-31)? Wiele wersetów Pisma Świętego mówi o trosce Ojca o wszystkie nasze potrzeby, przez naszego Pana. Oto kilka przykładów:

1 Moj. 1:29,30; 8:22; 9:3; 28:20; 3 Moj. 26:4,5; 5 Moj. 7:13; Iz. 30:23; Mat. 6:25-34; Łuk. 12:24-30.

Po drugie, nasz Ojciec (przez naszego Pana Jezusa) stara się nie tylko o nasze doczesne, fizyczne potrzeby, lecz również o nasze duchowe potrzeby — umysłowe, moralne, uczuciowe — oraz o naszą potrzebę wiedzy, która wiedzie do mądrości. On zaopatrzy nas w sprawiedliwość jako szatę zbawienia, kiedy okażemy posłuszeństwo wobec Jego woli i Jego prawa, by w ten sposób upiększyć naszą symboliczną szatę przez rozwój Chrystusowego charakteru.

Zaopatrzy On nas również w niezbędne pożywienie, pożywienie potrzebne dla głowy i pożywienie potrzebne dla serca — które wzmocni głowę w każdej dobrej myśli wszelką prawdą jaką On ma dla nas, i które wzmocni serce w każdym dobrym słowie i pracy nad rozwijaniem łask Ducha Świętego, by pomóc nam w naszej podróży do symbolicznego Chanaanu.

Bóg jako nasz Sprawca daje nam również nieodzowne schronienie przed sztormami jakie powstają w naszym życiu. Fale utrapień często zalewają baręk naszej wiary, lecz On nas chroni i tym samym nie dopuści żadnego doświadczenia, jakie okazałoby się zbyt ciężkie do udźwignięcia przez nas, jeśli w dalszym ciągu jesteśmy wierni. Jest On bowiem wiernym Rafinerem, który nie pozwoli abyśmy byli kuszeni ponad to, co jesteśmy w stanie znieść, ale wraz z pokusą dostarcza również drogi ucieczki, abyśmy mogli doświadczenie znieść. W taki sposób chroni nas przed przemagającymi atakami grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, gdy szatan usiłuje nimi manipulować przeciw nam.

I tak, jeśli dowodzimy wierności, Pan ochroni Prawdę jaką już pozyskaliśmy oraz łaski jakie już rozwinęliśmy przed zadaniem nam klęski przez podstępne zamysły przeciwnika. Zachowuje nas On w domu Bożym, którego odrzwia i nadproże zostały pokropione cenną krwią naszej Paschy, natomiast przez pozostawanie w tym domu bywamy chronieni. Tak więc dostarcza On nam wszystkiego, co potrzebujemy w zakresie ubioru, pożywienia i ochrony, zabezpieczając przed upadkiem i zachowując nas w łasce Bożej, aż do końca naszej drogi.

Prócz tego, Bóg przygotowuje naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby był sprawcą i protektorem dla całej rodziny ludzkiej w Królestwie, gdy posłuszni będą się starać być wiernymi. Nawet teraz każdy poświęcony

może opowiadać o indywidualnych doświadczeniach, o licznych błogosławieństwach jakie Bóg dał nam w przeszłości i daje obecnie oraz ufności, „iż Bóg nadal będzie czynił to w przyszłości”

## JEZUS JEST DRZWIAMI

Ma się rozumieć, że my myślimy o naszym Panu Jezusie (będącym przedstawicielem Boga) jako dobrym Pasterzu Boskich owiec. U Jana 10:9 Jezus mówi, że On jest Drzwiami: „Jeśli kto przeze mnie wnijdzie zbawiony będzie, a wnijdzie i wynijdzie, a pastwisko znajdzie”. Pod tym względem Jego owce wchodzą, mając udział i stając się udziałowcami Boskiej troski i protekcji, do stanu, w którym znajdują się pod Boską opatrnością przedstawioną w wyrażeniu „wejście i wyjście” z pastwiska.

Nasz Ojciec Niebiański czuwa nad każdym krokiem jaki podejmujemy, strzegąc nas na tej drodze, na której sami nie bylibyśmy w stanie się utrzymać. On „strzec będzie [słowo *strzec* lub *strzegący* w języku hebrajskim występuje sześć razy w tym Psalmie, ale nasza polska wersja oraz angielska KJV podają to słowo trzy razy w wersetach 7 i 8] wyjścia twego i wejścia twego” (w.8), tzn. w naszym codziennym życiu, w naszej zewnętrznej i wewnętrznej działalności, w naszym wychodzeniu i wchodzeniu stajemy się bogatszymi w łasce, wiedzy i służbie (porównaj 5 Moj. 28:6; 1 Sam. 29:6; 2 Sam. 3:25; 1 Król. 3:7; Jana 10:9; Dz.Ap. 1:21). Nikt nie jest tak bezpieczny jak ci, których strzeże Jehowa, nikt nie jest w większym niebezpieczeństwie jak ci, którzy sami siebie strzegą.

Troska Jehowy o Jego własnych nie jest tylko na krótki czas. Ona trwa „odtąd aż na wieki”. On będzie twoim przewodnikiem *aż do śmierci*, „boć sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę; Tak abyśmy śmieje mówić mogli; Pan mi jest pomocnikiem, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek” (Żyd. 13:5,6). Jego czujność nigdy się nie skończy, gdyż w naszym zmartwychwstałym życiu będzie trwała wiecznie. Prawdziwe dziecko Boże pewnie może powiedzieć o Jehowie, swoim stróżu: On z pewnością nie prowadził mnie dotąd tak czule, aby teraz mnie opuścił. Pomimo słabości ciała, może ono powiedzieć z Dawidem: „Pan jest pasterzem moim, na niczym mi nie zejdzie ... Nadto dobrodziejstwo i miłosierdzie twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego, a będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy” [Psalm 23].

Więcej na temat Psalmu 121 można znaleźć w Teraźniejszej Prawdzie z 1971 roku, str. 66. Niechaj Pan udzieli nam pomocy w 1993 roku w miarę jak my zastanawiamy się nad obietnicami tego pięknego wersetu. Jako hymn rocznego godła zalecamy pieśń 257, „Błogi Jezu! Dusz pasterzu”. Ufamy, że ona również pomoże nam w rozważaniu tekstu naszego godła.

## IMMANUEL I JEGO KRÓLESTWO

Izajasz 9 : 2 - 7

„I nazwiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich” — (Mat. 1 : 21).

**O**DPOWIEDNIM punktem kulminacyjnym tej starotestamentowej lekcji jest proroczy obraz „nadziei Izraela” i „pragnienia wszystkich narodów” — obraz Mesjasza i Jego Królestwa Tysiąclecia. Historia narodzenia Jezusa, całe życie, śmierć, i nawet zmartwychwstanie, nie miałyby wielkiego znaczenia, gdybyśmy oderwali je od prorocत्व o Jego chwalebnym Królestwie mocy i władzy, w którym błogosławione będą wszystkie rodziny ziemi. To właśnie z uwagi na ten wspaniały rezultat, jaki miał być osiągnięty przez to Królestwo, aniołowie przy narodzinach naszego Pana śpiewali o pokoju na ziemi i dobrej woli pośród ludzi, ogłaszając „radość wielką, która — we właściwym czasie — będzie wszystkim ludowi”.

Zgadzamy się z tłumaczeniem Leesera, że pierwszy werset dziewiątego rozdziału Izajasza powinien być ostatnim werselem rozdziału ósmego, natomiast werset drugi naszej lekcji rozpoczyna nowy temat, i dlatego przedmiot naszych rozważań rozpoczynamy od niego.

### ŚWIATŁEM ŚWIATA JEST JEZUS

„Bo lud on, który chodzi w ciemności, ujrzy światłość wielką, a tym, którzy mieszkają w ziemi cienia śmierci, światłość świecić będzie” (w.2). Oświadczenie powyższe należące do przyszłości, według hebrajskiego idiomu, brzmi jak gdyby odnosiło się do wydarzenia zaszłego jedynie w przeszłości, tak jak czytamy w 6 wersecie, „Albowiem dziecię narodziło się nam”, natomiast Jezus urodził się dopiero po kilku stuleciach. Światło ma świecić w przyszłości. Ta wielka światłość jeszcze nie świeci ludowi, który jeszcze przebywa w ziemi cienia śmierci.

Cienie naszego upadłego, grzesznego i śmiertelnego stanu obejmują wszystkie aspekty życia świata ludzkości. Apostoł wyjaśnia później: „Wszystko stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje aż dotąd” (Rzym. 8: 22). Świat wciąż czeka na to wielkie Światło, które jak obiecuje Pismo Święte w słusznym czasie zaświeci jako „słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego” (Mal. 4:2). Nasz Pan mówi o tym samym wielkim wydarzeniu, wciąż należącym do przyszłości, i zapewnia nas, że gdy Słońce sprawiedliwości zaświeci, będzie nim nie tylko On Sam, lecz jego wszyscy wierni uczniowie — dojrzała pszenica obecnego wieku Ewangelii. Wyraźnie przedstawia to w przypowieści o pszenicy i kłokolu podając, że przy końcu tego wieku zbierze pszenicę do spichlerza — stanu niebiańskiego, i dodaje: „Wtedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha” (Mat. 13:43).

Wciąż żyjemy w czasie, kiedy ciemność okrywa ziemię (cywilizowane społeczeństwo), a zaćmienie narody (pogan). To prawda, że jest w świecie pewna miara światła, że drogi Zbawiciel promieniował światłem, Jego słowa i Jego czyny, i nadal ci wszyscy, którzy są prawdziwie Jego i których serca są oświecone Jego obietnicami i Jego duchem, promieniają światłem. Nie jest to jednak światło świata rozpraszające wszelką ciemność ziemi i sprawiające, iż wszyscy oceniają chwałę Boga. Jest to jedynie „światło, które jest w was” — w wierzących; światło wiary, światło nadziei, światło miłości rozpalone w sercach szczególnego ludu Bożego, który świeci jak zapalona świeca na świecie. Światło naszego Pana w czasie Jego życia oświeciło niewielki zakątek świata i od Jego lampy wielu naśladowców zapaliło swe lampy. Zalecenie naszego Mistrza brzmi: „Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili ojca waszego, który jest w niebiesiech” (Mat. 5:16). Nie stawiajcie waszego światła „pod korzec, ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu” (Mat. 5:15). Dodaje on: „ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość; bo były złe uczynki ich. ... Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby były jawne uczynki jego, iż w Bogu są czynione” (Jana 3:19-21). „Jeśli was świat nienawidzi, wiedźcie, żeć mię pierwej, niżeli was, miał w nienawiści” (Jana 15:18).

Zupełna ciemność pogaństwa i nieco mniejsza ciemność chrześcijaństwa są jednoznacznym dowodem tego, że jeszcze nie świeci prawdziwe Światło i że nie wzeszło jeszcze Słońce sprawiedliwości ze zdrowiem na swych skrzydłach. O ile prawdziwi naśladowcy Jezusa dbali, aby ich lampy były oporządzone i świeciły, o tyle po całym świecie rozprzestrzeniło się światło. Lecz wszystko to jest zaledwie światłem w ciemności, światłem, które w obecnym czasie i w obecnych warunkach jest zupełnie niewystarczającym do rozproszenia nocy i wprowadzenia chwalebnego dnia, do którego wzdycha i którego wciąż oczekuje wszelkie stworzenie. Ten wspaniały dzień nadejdzie dopiero wówczas, gdy Pan znajdzie, wybierze i wyniesie do chwały członków swego ciała, którzy wraz z Nim mają stanowić Słońce sprawiedliwości. Na razie, jak oznajmia Apostoł, bóg tego świata zaślepia umysły tych, którzy nie wierzą, aby wspaniałe światło dobroci Boga nie rozświetliło ich serc (2 Kor. 4:4).

### „ŚWIATŁOŚCIĄ ŚCIEŻCE MOJEJ”

Prorok mówiąc o Kościele w obecnym wieku Ewangelii, przyswajającym sobie Słowo Boże, po-

słannictwo o wiecznym życiu, podstawę naszych nadziei i radości, oświadcza: „Słowo twe jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej” (Ps. 119: 105). Potrzeba tej pochodni jest nader oczywista. Ci, którzy ją posiadają nie potykają się w ciemnościach: my, którzy mamy światło Boskiego Słowa nie jesteśmy w ciemności, tak jak inni — „Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia” (1 Tes. 5:5). Należymy do nowej dyspensacji, a nasze obywatelstwo do nowego Królestwa. Wiara jesteśmy umarli dla świata i żywi dla Boga, i dlatego jesteśmy uznawani za dzieci światła nawet w obecnej ciemności. Oczy naszego zrozumienia są oświecone nadziejami i łaskawymi obietnicami Boskiego Słowa, podczas gdy inni, którzy odrzucają to światło, pozostają w stosownej do tego ciemności i ignorancji.

Światło, jak powiada Apostoł, przez wiarę już teraz zaświeciło w naszych sercach. Gdybyśmy patrzyli z zewnętrznego i naturalnego punktu widzenia, bylibyśmy takimi jak reszta ludzkości. O ile zamykamy oczy na rzeczy widzialne (o których przez wiarę wiemy, że są jedynie tymczasowe) i otwieramy oczy naszego zrozumienia na rzeczy, jak dotąd, niewidzialne i wieczne, o tyle tylko światło to przez wiarę rozświetla się w naszych sercach. Wspaniałą nadzieją jest to, że już niebawem zaświeci Słońce sprawiedliwości, a jego promienie oświetlą najdalsze granice ziemi i każde dziecko Adama, mające udział w jego przekleństwie, ostatecznie będzie uczestnikiem w wielkim dziele Mesjaszowego błogosławienia przez poddanie go pod wpływ tego wielkiego Światła, które wypełni wiek Tysiąclecia — dzień błogosławieństw, chwały i znajomości Pana. „Tenci był [w angielskim: jest] tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat” (Jana 1:9).

Proroctwo tego wersetu wykracza poza żyjących w tym czasie i zapewnia nas, że światło to będzie świeciło także dla tych w cieniu śmierci — w śmiertelnym cieniu, będącym właściwym opisem hadesu — tych znajdujących się w hadesie, ciemności. Światło to musi zaświecić każdemu członkowi naszego rodzaju, ponieważ Chrystus umarł raz za nas wszystkich. Tak jak wszystkie dzieci Adama zostały potępione przed narodzeniem, tak większość przed swoim narodzeniem otrzymała korzyści płynące ze śmierci Chrystusa. Jest równie pewnym, że otrzymają błogosławieństwa z okupowego dzieła Chrystusa, jak pewnym jest, że uczestniczyli w przekleństwie, jakie spadło na ojca Adama (Rzym. 5:12).

### ROZMNOŻENIE PRZEZ ZMARTWYCHWSTANIE

„Rozmnożyłeś ten naród, uczyniłeś wielkie wesele; wszakże weselić się będą przed tobą jako się wesela czasu żniwa, jako się radują, którzy łupy dzielą”. Ten

poprawiony przekład Iz. 9:3 jest widocznie dokładnym przekładem (tłumaczenie Leesera jest z nim zgodne). Nakreślony przed nami obraz przedstawia świat ludzkości w wieku Tysiąclecia, wyprowadzony z niewoli śmierci, uwolniony od przekleństwa Adamowego i radujący się jak ci, którzy dzielą łupy, oraz uczestniczący w czymś, co do nich nie należy, w czymś co im przypadło. Będzie właśnie tak: błogosławieństwa wieku Tysiąclecia będą hojnie udzielane przez Boga, kłątwa zostanie zdjęta, dla wszystkich świecić będzie Słońce sprawiedliwości ze zdrowiem na swych skrzydłach, niosąc restytucję wszystkim, i tylko ci miną się z błogosławieństwami, którzy świadomie je odrzucą i postępować będą przeciwnie do Boskiej łaski.

To samo można teraz powiedzieć o tych, którzy dostępują Boskiego miłosierdzia. Jest ono darem, nie mogą za nie niczego uczynić, zapewniono ich jedynie, że im przebaczone. Różnica polega na tym, że obecnie bardzo nieliczni mają oczy ku patrzeniu i uszy ku słuchaniu oraz serce zdolne do ocenienia Boskiego miłosierdzia głoszonego nam w dobrej nowinie, która może być rozumiana jedynie przez słuch wiary. Już niebawem, po wybraniu Jego szczególnego ludu, miejsce wiary w dużym stopniu zajmie widzenie i poznanie. Świat uświadamiający sobie wówczas łaskę Boga w Chrystusie Jezusie odpuszczającą jego grzechy i oferującą mu życie wieczne, jeśli zechce je przyjąć, w powszechnej radości dzielić będzie wielki łup — wspaniały dar Boga.

Werset czwarty naszego tekstu opisuje powód tej radości: będzie nim fakt pozbawienia władzy wielkiego ciemicy, szatana. Jego jarzmo grzechu, bólu, smutku i śmierci, jego łaska i pręt ucisku i niewoli zostaną złamane na zawsze, tak jak wyjaśnia Pan: „Węza onego starego, który jest diabeł i szatan, związał na tysiąc lat ... aby nie zwodził więcej narodów, ażby się wypełniło tysiąc lat” (Obj. 20:2,3). Zwycięstwo nad wielkim przeciwnikiem nie będzie powolne i stopniowe, nie przez jakiegokolwiek misje czy naszą własną moc, lecz dzięki interwencji mocy Samego Pana.

### „JAKO ZA DNI MADYJAŃCZYKÓW”

Dni Madyjańczyków, to dni Gedeona i jego małego oddziału, gdy nagle, na dźwięk tłuczonych dzbanów i trąbienia w baranie rogi, Pan pokonał potężne zastępy nieprzyjaciół swego ludu i dał mu wielkie i cudowne wyzwolenie (Sędziów 7). Gedeon najwyraźniej był figurą na naszego Pana Jezusa, tak jak mały oddział Gedeona był figurą na Chrystusowe Maluczkie Stado, świętych, wybrańców. Pan udzielił wspaniałego wyzwolenia dopiero po wypróbowaniu i przesianiu tej niewielkiej grupy. Tak było przy końcu tego wieku: gdy tylko armia Gedeona, Królewskie Kapłaństwo pod wodzą uwielbionego Chrystusa, przekaże swe posłannictwo i pozwoli swemu światłu świecić, Pan udzieli wiel-

kiego zwycięstwa prawdzie i sprawiedliwości w czasie i po czasie ucisku, jaki przyjdzie na świat i ostatecznie sprowadzi wielkie błogosławieństwa na wszystkich ludzi, zwiąże szatana i uwolni wszystkich ciemionych. W metaforze wersetu piątego czytamy o wspaniałym uwieńczeniu sprawy, końcu grzechu i ucisku: „Gdzie się wszystka bitwa bojujących z trzaskiem stała, i szaty były we krwi zbroczone, a co się spalić mogło, ogniem spalono”. Chodzi tutaj o to, że cała broń szatana, wszystkie pomocnicze narzędzia grzechu i śmierci, wszystko co należało do tego wielkiego konfliktu, jaki przez wieki panował na świecie między sprawiedliwością z jednej strony a grzechem z drugiej — wszystko to zostanie całkowicie zniszczone. Obraz pokazuje nam świat oczyszczony z wszelkich przejawów opozycji wobec Boskiego rządu prawa sprawiedliwości i całkowicie odpowiada oświadczeniu: „A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi i pod ziemią i w morzu i wszystko, co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków” (Obj. 5:13).

### JAK DO TEGO DOJDZIE

Słowo „albowiem” rozpoczynające werset szósty oznacza *ponieważ*: zatem czytamy: „Ponieważ dziecię narodziło się nam, a syn dany jest nam”. „Ponieważ” wyjaśnia proces, przez który dokona się powyższe miłosierne prorocstwo błogosławieństw i uwolnienie od ciemnicy. Pan zwrócił uwagę wszystkich, posiadających chętnie ku słuchaniu ucho wiary, na fakt, że takie królestwo sprawiedliwości, takie oświecenie i błogosławienie świata mogłoby być możliwe dopiero po uprzednim przyjsciu Mesjasza. Pan również pokaże, że Mesjasz miał się narodzić tak jak rodzą się ludzie, a mimo to być Synem Boga Żywego.

Jakie piękne, jakie proste jest to całe wyrażenie z punktu widzenia wiary, a jednak dla mądrości tego świata możliwe jest potykanie się nawet o tak proste stwierdzenie jak to i utrzymywanie (jak czynią wyżsi krytycy), że prorocstwo to w całości dotyczyło Żydów w dniach Izajasza i że tym wymienionym w obietnicy był król Ezechiasz. Błogosławione są nasze oczy, jeśli widzą i nasze uszy, jeśli słyszą prawdziwe znaczenie tego prorocstwa, i w ten sposób pozwalają nam rozpoznać w nim Mesjasza — owego Posłanego przez Boga, Immanuela, Boga z nami, aby był wielkim Wyzwolicielem i dokonał dla nas wszystkich cudownych rzeczy, o których mówił Bóg przez usta wszystkich świętych proroków od początku świata, potwierdzając obietnicę udzieloną Abrahamowi: „W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie rodziny ziemi”.

Dalej, prorocstwo przedstawia dziecko osiągające wiek dojrzały i rząd oparty na jego ramionach — odpowiedzialność spadającą na niego jako królewski

płaszcz od niebiańskiego Władcy — Jehowy. Proroctwo pomija ziemskie próby i cierpienia w wieku Ewangelii naszego Odkupiciela, Głowy, oraz Kościoła, Jego ciała. Pomija ono imiona Belzebub, księżę diabłów, mąż boleści itp. i wskazuje na kompletnego i uwielbionego Mesjasza w Jego drugim adwencie, widzianego z punktu zapatrywania Jehowy oraz z punktu widzenia, z jakiego ostatecznie cały świat Go uzna, gdy każde kolano się ugnie i każdy język Go wyzna ku chwale Ojca. „Nazwaj imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny [lub potężny Pan], Ojciec wieczności [lub dawca wiecznego życia], Księżę pokoju” (w.6).

### ŚWIĘĆ SIĘ IMIĘ TWOJE

Imię znaczy albo przedstawia charakter, usposobienie, zalety i zdolności jednostki. Dlatego wszystkie te imiona i tytuły nadane naszemu Panu reprezentują Jego majestat, dostojęństwo, władzę i chwałę Jego dzieła. Nasz Pan jest już uznany przez swych prawdziwych naśladowców, którzy znają Go jako najlepszego Doradcę; żadna inna rada, żadna inna nauka nie jest taka, jak Jego. Ogół świata musi dopiero o tym się dowiedzieć, ale będzie to powszechnie znane przed końcem wieku Tysiąclecia, ponieważ każde kolano musi ugiąć się przed Nim i każdy język wyznać chwałę Boga Ojca (Filip. 2:10).

Jeśli, po uznaniu Go za Dziwnego (cudownego), mądrego Doradcę, Nauczyciela, Przewodnika, świadomie i rozmyślnie zlekceważą i odrzucą Jego nauki i pomoc, grzesząc świadomie i celowo, będą musieli umrzeć wtórą śmiercią — „będą wygładzeni z ludu” (Dz.Ap. 3:23). Obecnie jest On uznany przez swych prawdziwych naśladowców za Potężnego Pana, Potężnego Boga — nie za Ojca, lecz za przedstawiciela Ojca, głos, rzecznika, umiłowanego Syna, którego przyoblekł w chwałę, cześć i nieśmiertelność i udzielił wszelkiej władzy na niebie i na ziemi, niezbędnej do wykonania powierzonego Mu wielkiego dzieła, którego okazał się godnym przez danie dowodu swej miłości i wierności aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.

Jezus będzie Ojcem Wieczności rodziny ludzkiej w takim znaczeniu, w jakim Adam — jej ojciec — zawiódł nie przekazując jej życia. Nasz Pan Jezus odkupił Adama i wszystko, co on posiadał, i w ten sposób stał się źródłem wiecznego życia dla wszystkich tych, którzy będą Mu posłuszni. Obejmie to całą rodzinę ludzką, która uzyska życie wieczne, z wyjątkiem klasy Kościoła obecnego wieku Ewangelii, który jest uznany za wybrany w szczególny sposób ze świata i spłodzony przez Niebiańskiego Ojca (1 Piotra 1:3). Te spłodzone jednostki były odłączone i różne, określane przez Pismo Święte jako nowe stworzenia i traktowane nie jako dzieci Chrystusa, lecz Jego bracia, Jego Oblubienica i współdziedzice. Dla świata Chrystus, jako Głowa, będzie Ojcem Wieczności, Ojcem, czyli Dawcą



życia, przez którego wszyscy, którzy zechcą będą mogli otrzymać życie wieczne — życie na całą wieczność zgodnie z planem Boga. Kościół — Jego ciało — będzie współdziałał w tych wysiłkach. Jego rola odradzania świata w zmartwychwstaniu jest pokazana w matce Ewie (Mat. 19:28; 1 Kor. 15:45,49; Efez.5:23-25). Innym Jego tytułem będzie Książę Pokoju. Choć Jego Królestwo zaprowadzane jest od czasu wielkiego ucisku, jakiego dotąd nie było, ucisk ten nie pochodzi od Niego. Jest to oczywisty rezultat złego postępowania w grzechu i samolubstwie, wspieranego przez wielkiego ciemnicę szatana. Książę pokoju usunie, podbije, wszystkich nieprzyjaciół, wszelki grzech, wszelką niesprawiedliwość i wszelkie nieposłuszeństwo Boskiej woli. Nie zmęczy się ani się nie zniechęci. Nic nie przeszkodzi w realizacji tej wielkiej misji, powierzonej Mu przez Ojca. Jego umiłowanie pokoju nie powstrzyma Go od rozbicia narodów na kawałki, niczym naczynia garncarskiego, tak by sprawiedliwość mogła być ustanowiona na trwałych i pewnych podstawach.

### „NA STOLICY DAWIDOWEJ”

Słowo Dawid oznacza umiłowany, a królestwo powierzone królowi Dawidowi było typiczną formą Królestwa Bożego, które według obietnicy nigdy nie miało przeminąć. Było ono podtrzymywane przez Pana, aż do czasów Sedekiasza, kiedy to, jak się dowiadujemy, ta czapka (diadem w Biblii ang., w.26) i ta korona autorytetu i władzy zostały odebrane, w celu doprowadzenia do upadku, wniwecz obrócone aż do przyjścia Tego, który ma do nich prawo (Ezech. 21:27). Nasz Pan w ciele, jako potomek Dawida, miał dziedziczne prawo do tej korony autorytetu i władzy królestwa Dawidowego, które nie powinno mieć końca, ale zamiast ustanowić wtedy swe Królestwo, oznajmił: „Moje królestwo nie jest z tego świata” — tego wieku, tej obecnej dyspensacji. Rozpoczął wybór Maluczkiego Stadka, które w przyszłym świecie i wieku będzie Jego współdziedzicem i pomocnikiem w pośredniczącym Królestwie. To dzieło wybierania Kościoła — królów, władców i książąt — od tego czasu było w toku i mamy zapewnienie Pańskiego Słowa i charakteru, że zostanie chwalebnie uwieńczone w sposób właściwy dla naszego Boga.

Gdy Chrystus i Kościół w chwale będą rządzić ziemią, będzie to kontynuacją, czyli wyniesieniem Królestwa Boga, które rozpoczęło się w Dawidzie i cielesnym Izraelu. Ten większy Dawid, ten bardziej umiłowany przez Ojca, pełen łaski i prawdy, ustanowi na ziemi sprawiedliwość i sąd — z karami za czynienie zła i nagrodami za czynienie dobra. „Uczyni to zawistna miłość [w angielskim: gorliwość] Pana zastępów” (w.7). Choć Tysiącletnie Królestwo bezpośrednio podlegać będzie kontroli naszego chwalebnego Pana i połączonego z Nim Kościoła, to jednak za nimi

---

***Jego umiłowanie pokoju nie powstrzyma Go od rozbicia narodów na kawałki, niczym naczynia garncarskiego, tak by sprawiedliwość mogła być ustanowiona na trwałych i pewnych podstawach.***

---

stać będzie moc Ojca — przekazana, oddana i udzielona. Jak zapewnia nas Apostoł (1 Kor. 15:27,28), gdy mówi się, że wszystkie rzeczy poddane zostaną Chrystusowi, oczywiste jest, że nie dotyczy to Jehowy, ponieważ to On poddaje Mu te wszystkie rzeczy. Wtedy i Syn będzie podlegał Temu, który wszystkie rzeczy poddał Mu, tak by Bóg [Ojciec] był wszystkim we wszystkich.

Rząd Immanuela od swego początku do czasu przekazania go Ojcu będzie jednym pasmem sukcesów; nie będzie żadnych przerw ani zmian. „Ku rozmnożeniu tego państwa, któremu końca nie będzie”. Ustanowiona przez Niego dyscyplina i porządek oparte będą na tak trwałych podstawach, że z każdym dniem będą dostrzegane jako coraz pewniejsze, aż w końcu, gdy zostanie osiągnięty cel, gdy zakończą się wszystkie próby, gdy zniszczeni zostaną świadomie niepoprawni — to królestwo bez końca oddane zostanie Ojcu.

### NAZWIESZ IMIĘ JEGO JEZUS

Nasz tekst podsumowuje całe dzieło naszego Pana Jezusa i wskazuje, że wszystko to zawarte jest w znaczeniu imienia Jezus — Zbawiciel. Niekiedy mówimy o naszym Panu jako Zbawicielu grzeszników, i jest to właściwe, ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami przez udział w upadku Adama. Czasami mówimy o Nim jako Zbawicielu świata, i jest to właściwe, ponieważ cały świat został stracony przez nieposłuszeństwo Adama. Cały świat został również odkupiony i ma otrzymać wspaniałą szansę pojednania z Ojcem przez swego Odkupiciela. Jakże stosowne jest zwrócenie przez nas uwagi na oświadczenie tego wersetu: „Albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich”. Stwierdzenie to, że jedynie lud Pana zostanie zbawiony od grzechów, pozostaje w pełnej harmonii z innymi oświadczeniami o tym, że jest On Zbawicielem grzeszników i Zbawicielem świata, bo choć Jego zbawienie musi objąć każdego członka rodzaju Adamowego, i dotrzeć do niego, to jednak w pełni zbawieni zostaną tylko ci, którzy, gdy dowiedzą się o wielkim zbawieniu i stworzonych im możliwościach, przyjmą je i staną się Jego ludem — tylko tacy dostąpią pełnego zbawienia i zostaną całkowicie uwolnieni od śmierci i otrzymają wieczne życie, które jest darem Boga dla wszystkich tych, którzy są Mu posłuszni, i dla nikogo innego.

# PRABABKA KRÓLA DAWIDA

## Księga Ruty 1 - 4

PIĘKNA HISTORIA — ŻYCIE RODZINNE IZRAELA — POD JEGO POWIERZCHNIĄ — DOBRZY LUDZIE ZBŁĄKANI —  
POWRÓT NOEMI — NAWRÓCENIE RUTY — ILE JĄ TO KOSZTOWAŁO — Co OTRZYMAŁA?

*„Na co jej odpowiedziała Ruta: Nie wiedź mię do tego, abym cię opuścić i od ciebie odejść miała;  
owszem gdziekolwiek pójdziesz, z tobą pójdę, a gdziekolwiek mieszkać będziesz, z tobą mieszkać będę;  
lud twój lud mój, a Bóg twój Bóg mój” — Księga Ruty 1:16.*

**P**ODAJE się, że gdy Benjamin Franklin pełnił funkcję amerykańskiego ministra w Paryżu, spędził pewien wieczór z ludźmi z kręgu literatury, w czasie którego poproszono go, by opowiedział o czymś dla rozerwania towarzystwa. Wyjmując z kieszeni przygotowany na ten cel rękopis powiedział: „Czytając bardzo starą książkę, natrafiłem na jeden bardzo piękny fragment, który jak sądzę okaże się równie interesujący dla wielu z państwa, jak okazał się dla mnie. Przepisałem go, i jeśli państwo pozwolą, odczytam go”. Była to historia z naszej lekcji — cała historia Księgi Ruty. Podaje się, że słuchacze byli oczarowani i pragnęli dowiedzieć się, gdzie w historii starożytnej można znaleźć tak idealistyczną i piękną opowieść. Byli bardzo zdziwieni, gdy powiedział im, że przepisał go z Biblii. W tym czasie bowiem Francja w swych oficjalnych i literackich kołach była agnostyczna (by nie powiedzieć ateistyczna).

Historia księgi Ruty daje nam pewne spojrzenie na sprawę Izraelitów, pokazując że wojnom i niewolom, które w naturalny sposób najbardziej zwracają naszą uwagę w historii każdego narodu, towarzyszył głęboki duch religijności. Początek miał miejsce w Betlejem, „mieście Dawidowym”, gdzie wiele wieków później narodził się Jezus — „syn Dawida i Pan Dawida”. Religijność tej rodziny widoczna jest w znaczeniu ich imion. Elimelech — imię męża — oznacza „Mój Bóg jest Królem”. Imię jego żony — Noemi — ma znaczyć „Upodobanie Jehowy”. Mahalon (chorowity) i Chelijon (słabowity), to ich dwaj młodzi synowie.

Warto nauczyć się z tej lekcji, że nigdy dobrym postępowaniem nie jest poświęcanie naszych interesów religijnych dla interesów doczesnych. Dla wszystkich chrześcijan dewizą powinno być: Najpierw Bóg. Nie wystarczy powiedzieć, że być może rodzina Elimelecha przeprowadziła się do Moabu, by tam mogła prowadzić jakąś pracę misyjną, bo choć Moabici byli potomkami Lota, a zatem spokrewnieni z Izraelitami i do pewnego stopnia mówili tym samym językiem, to jednak Boskie przymierze było zawarte tylko z potomkami Abrahama, a wszyscy inni byli obcymi, cudzoziemcami dla społeczności Izraela (jak wszyscy inni poganie). Nie byłoby też właściwe, gdyby próbowali oni nawracać Moabitów, ponieważ Bóg nie powołał Moabitów, lecz jedynie Izraelitów, tak jak czytamy: „Tylkom was samych poznał ze wszystkich rodzajów ziemi” Am. 3:2).

Wielu chrześcijan popełnia jednak ten sam błąd,

jaki popełniła ta rodzina. Jeśli są prawdziwymi chrześcijanami, ich odpowiedzialność jest tym większa, ponieważ chrześcijanin jest bardziej spokrewniony z Bogiem i powinien mieć jaśniejszą wiedzę o Jego woli i więcej „ducha zdrowego zmysłu”. Nie było mądrą rzeczą zabrać do pogańskiej ziemi dwóch chłopców, gdzie mogli się skalać; zamiast tego powinny być tworzone wokół nich jak najlepsze wpływy, aby zachowali wierność Jehowie.

Bez wątpienia Noemi zdawała sobie z tego sprawę, na co wskazują jej słowa w tej lekcji: „żałość moja większa jest niżeli wasza, gdyż się obróciła przeciwko mnie ręka Pańska”. Tu ponownie widzimy, że ręka Pańska była dla jej korzyści i że miała dobry wpływ na nią i przyprowadziła ją z powrotem do Ziemi Obiecanej. Skończył się w Izraelu głód (Ruty 1:1), który skłonił ją do udania się do Moabu i Noemi usłyszała w Moabie, że „nawiedził Pan lud swój i dał im chleb” (1:6). Tak więc Noemi zaczęła przygotowywać się do powrotu do Izraela.

### DWA PIĘKNE CHARAKTERY

Noemi (upodobanie Jehowy) musiała być pięknym charakterem. Świadczy o tym głębokie uczucie żywione wobec niej przez jej obydwie synowe. Obydwie wolały przyłączyć się do niej i pójść z nią do jej ojczyzny, pozostawiając swe własne więzy rodzinne; wyruszyły też wraz z nią. Ale gdy Noemi wzięła pod uwagę fakt, że one będą obce w obcym kraju i będą tęsknić za domem (tak jak ona teraz), delikatnie nakłaniała je, by jeszcze raz rozważyły powrót do swego domu i krewnych, swych nawyków i zwyczajów, ponowne wyjście za mąż itp.

Jedna z nich doszła do takiego właśnie wniosku i pocałunkiem rozstała się z Noemi; lecz druga, Ruta, zareagowała tak wymownymi słowami, że są one niezmiennie utożsamiane z literaturą klasyczną:

*„Nie wiedź mię do tego, abym cię opuścić  
i od ciebie odejść miała;  
owszem gdziekolwiek pójdziesz, z tobą pójdę,  
a gdziekolwiek, mieszkać będziesz, z tobą mieszkać będę;*

*lud twój lud mój, a 'Bóg twój mój.  
Gdzie umrzesz, tam i ja umrę,  
i tam pogrzebiona będę.*

*To mi niech uczyni 'Pan, i to niech przypuści na mię,  
że tylko śmierć rozłączy mnie z tobą”.*

Mówiąc, że Ruta nawróciła się, nie chcemy oczywiście powiedzieć, że stała się chrześcijanką lub dziedicem chrześcijańskich obietnic, ponieważ nie było takich dopóki Jezus po swej śmierci nie otworzył „drogi nowej i żywej” poza zasłonę. Nawróciła się na judaizm, i jest to nowe świadectwo o wiernym życiu Noemi (w. 16,17).

### **ZNACZENIE STANOWCZYCH DECYZJI**

Jedna rzecz jest tutaj godna uwagi, mianowicie, stanowczość, z jaką Ruta podjęła swą decyzję. Nie była to jedynie propozycja spróbowania przez jakiś czas, jak możnaby żyć w Judei. Była to decyzja aż do śmierci. Pod tym względem wszystkie prawdziwe nawrócenia są takie same. Chrześcijanin, na przykład, nie staje się naprawdę chrześcijaninem dopóki równie zdecydowanie i stanowczo nie poświęci się, aby opuścić świat, jego sprawy, zamiłowania, nadzieje i ambicje, w celu wykorzystania życia aż do śmierci w służbie Panu. Nie można przecenić znaczenia stanowczych decyzji dla życia. Tysiące ludzi marnuje życie z powodu braku stanowczości. Dla Boga stanowczość jest jedynym warunkiem, pod jakim możemy mieć nadzieję „uczynienia naszego wyboru i powołania pewnym”.

Zgodnie z Boską obietnicą dla narodu żydowskiego, Noemi i Ruta były błogosławione w swym powrocie do Pana, do Jego ludu, do Jego ziemi przymierza i obietnicy. Pamiętajmy, że wszystkie obietnice dla Izraela cielesnego były ziemskie, podczas gdy wszystkie obietnice dla Izraela duchowego są niebiańskie.

W postępowaniu Noemi po przybyciu do Betlejem widoczna jest zarówno szlachetność, jak i mądrość jej charakteru. Była praktycznie bez środków do życia i bez możliwości odzyskania działu w ziemi swego męża i synów. Nie zebrała i nie prosiła Ruty, by zebrała. Nie było żadnego fałszywego płaczu czy fałszywej skromności. Jak inne ubogie niewiasty, Ruta poszła zbierać kłosa za żniwiarzami. (Pod zakonem jednym z zaleceń Boga na rzecz biednych był nakaz pozostawiania w czasie żniwa nie zżętych narożników swego pola dla ubogich). Noemi poradziła Rucie, by zbierała kłosa na polach jednego ze swych bogatych krewnych — Booza.

### **PRABABKA KRÓLA DAWIDA**

Tak jak przypuszczała Noemi, bogaty Booz zwrócił uwagę na młodą, skromną kobietę, która codziennie zbierała kłosa na jego polach; później dowiedział się, że przez małżeństwo stała się jego krewną. Postąpił zgodnie z zaleceniami żydowskiego prawa i Ruta została jego żoną. Ich syn miał na imię Obed, syn Obeda miał na imię Isaj, a Dawid był najmłodszym synem Isajego. W ten sposób poganka Ruta została spokrewniona z rodziną królewską, należąc do jej przodków i tym samym spokrewniona z największym synem i Panem króla Dawida — Jezusem (Łuk. 20:41-44).

Biblia jest bardzo rzetelną książką. Nie kryje faktu,

że Rachab, wszetecznicą z Jerycha, została przez małżeństwo przyjęta do narodu żydowskiego i stała się przodkiem króla Dawida, Salomona i Jezusa. Nie kryje faktu, że Ruta z urodzenia była obcą, poganką i przez pewien czas chwalczynią bałwanów. Żadna inna książka nie jest tak uczciwa. Nowy Testament z podobną cudowną szczerością podaje wszystkie szczegóły o zdradzeniu Jezusa przez jednego z Jego własnych uczniów, o opuszczeniu Go przez wszystkich i ich ucieczce, o zaparciu się, z przysięgą, Mistrza przez szlachetnego później Piotra, o tym jak głoszący w świątyni Św. Piotr i św. Jan zostali wzięci przez ludzi za ignorantów i nieuczonych.

Podobnie w żaden sposób nie są kryte ani zasłaniane słabości i grzechy króla Dawida i innych członków rodziny królewskiej. Wszystkie one są obnażone i potępione z podaniem stosownej kary i określeniem skrucy winowajców. Nie wahamy się ufać takim uczciwym pisarzom, tak jak i dzisiaj skłonni jesteśmy wierzyć uczciwym dziennikarzom. Naprawdę, nie znamy żadnej współczesnej historii, która w szczerości mogłaby się równać z historią biblijną.

### **JAK ZOSTAĆ CHRZEŚCIJANINEM**

Intencją tego artykułu nie są wznioste apele. Słowami Jezusa raczej sugerujemy, by każdy rozważający przyłączenie się do Pana i zostanie naśladowcą Chrystusa najpierw spokojnie „usiadł i obrachował nakład”, tak jak zalecił Mistrz. Mocno akcentujemy jednak znaczenie stanowczości i stanowczych decyzji jako niezbędnych dla właściwego pokoju umysłu i właściwego postępu chrześcijańskiego, a ostatecznie dla dziedzictwa na doskonałej ziemi.

Ci, którzy rzeczywiście decydują się oddać swe serce Bogu, powinni wiedzieć, że „nie ma żadnego imienia pod niebem danego ludziom”, przez które moglibyśmy być przywrócić do Boskiej łaski, niż imię Jezus. „W jego imieniu” oznacza, by we wszystkim i przez wszystko to, co się z Jego imieniem wiąże, wykazywać wiarę w Boga, posłuszeństwo Jego warunkom itp. Gdy jednak taka decyzja zostanie podjęta, znaczy ona: „Bóg twój Bóg mój”.

Podejmuje się decyzję o przyłączeniu się do domu wiary przez Chrystusa. Proszę zauważyć, że nie zachęcamy do przyłączenia się do jakiegokolwiek denominacji, czego nie czyni też Biblia. Wskazówką Biblii jest, że by stać się dziedicem Boga i dziedicem pod przewodnictwem Jezusa Chrystusa, każdy pragnący być członkiem domu wiary musi być połączony z Panem — Chrystusem, a przez Niego z Ojcem. Imiona tych, którzy tak czynią, są zapisane nie na ziemskiej liście członków, lecz w „nowej księdze żywota” (Obj. 20:12).

Ich następnym krokiem winno być stwierdzenie: „Lud twój lud mój”. Z pewnością, gdy jakieś osoby z ludu Bożego się pozyskuje, wszystkie one są braćmi, jak jedna rodzina, bez względu na to czy znajduje się je wśród rzymskokatolików, baptystów, metodystów,

prezbiterianów, luteranów czy anglikanów, czy też spoza jakiegokolwiek denominacji. Lud Boży jest jeden, ponieważ wszyscy jego członkowie są ochrzczeni przez jednego Ducha (Efez. 4:4).

Powinniśmy nie tylko wyszukiwać członków ludu Bożego, ale powinniśmy też ich uznawać i utrzymywać z nimi społeczność, bez względu na to, czy są biali czy czarni, bogaci czy biedni, wykształceni czy bez wykształcenia, ponieważ „jeden jest Mistrz wasz, Chrystus”.

Właściwą metodą dla wszystkich tych, którzy przychodzą do Chrystusa, jest badanie i szukanie „starych ścieżek” — śladów Jezusa i Apostołów, ich nauk i praktyk — i niepoddawanie się nowoczesnym dygres-

jom, filozofiom i tak zwanym fałszywym naukom czy też wyznaniom i teoriom średnich wieków. „Wszyscy będą wyuczeni od Boga”, to obietnica należąca do całego domu wiary. Słowo Boga jest „pokarmem na czas słuszny” oraz siłą przewidzianą dla wzmocnienia, budowania i przygotowania do służby w Królestwie.

Celem tego artykułu jest szczególnie wskazanie na lekcję etyczną oraz Rutę Moabitkę, związaną jako przodek z rodziną królewską i z największym synem króla Dawida, naszym Panem Jezusem (Księga Ruty 4:17). (Piękno tej historii jest także pokazane w jej antytypie, w Ter. Pr. 70, str. 28-42).

PT '91, 86.

## WIELKIE ZŁUDZENIA

**Z**ŁUDZENIE jest błędem, który z pewnych punktów widzenia ma pozór prawdy. Złudzenie jest mniej lub bardziej niebezpieczne w zależności od ważności prawdy, którą fałszywie przedstawia, zaciemnia i fałszuje. Jeśli jest podtrzymywane, prowadzi do odpowiednio mniej lub bardziej zgubnych skutków.

Jeśli handlowiec zostanie zwiedziony lub wprowadzony w błąd pozorną koniunkturą w swej działalności, wynikiem może być jego katastrofa finansowa. Jeśli mężczyzna lub kobieta wybierająca partnera w życiu zostanie zwiedziona fałszywymi wyobrażeniami lub pozorami charakteru, efektem mogą być długie lata nieszczęśliwego życia domowego. Podobnie sprawy wieczności mogą być i stale są narażone na iluzje błędu na tematy religijne.

Gdy człowiek jest zwiedziony, szczerze wierzy, że ma rację. Twierdzi, że jest uczciwy w swych przekonaniach, i tak naprawdę jest. „Zda się droga być prosta człowiekowi; wszakże dokończenie jej [kiedy przedmiot złudzenia dotyczy ważnych kwestii] pewna droga na śmierć” (Przyp. 16:25). Dzisiejszy świat jest pełen iluzji i zwiedzionych ludzi, którzy w rzeczywistości sądzą, że mają rację, i którzy w odpowiednim czasie spodziewają się realizacji swych złudnych nadziei. Istnieją złudzenia polityczne, finansowe i religijne każdego koloru i wszelkich odcieni; tysiące i miliony ludzi daje im posłuch poświęcając cały swój czas i siły po to, by w końcu zebrać żniwo zamieszania, nieszczęść i całkowitega załamania się wszystkich ich nadziei.

### KTO MOŻE UNIKNAĆ TYCH ZŁUDZEŃ

Powstaje pytanie: Kto może uniknąć tych złudzeń tak powszechnych wśród ludzi? Prawdą jest, że żaden członek upadłego rodzaju sam z siebie nie może się przed nimi uchronić. Z powodu upadku wszyscy jesteśmy fizycznie i umysłowo osłabieni; nasze doś-

wiadczenie jest krótkie i niejednolite, a wiedza z konieczności bardzo ograniczona.

Choć widzimy, że finansowe złudzenia stale wprowadzają ludzi w błąd i niszczą ich nadzieje na korzyści doczesne, choć widzimy, że złudzenia polityczne tworzą wśród ludzi różne partie i prowadzą ich do zabiegów w celu zrealizowania licznych złudnych nadziei, które w rezultacie doprowadzą jedynie do anarchii i czasu ucisku, jakiego nie było od kiedy powstały narody — to jednak te, które najbardziej dotyczą dzieci Bożych, to złudzenia religijne lub takie, które są w stanie wpłynąć na ich wieczną przyszłość. Lud Boży nie musi zbytnio obawiać się złudzeń i klęsk finansowych, ponieważ ogólnie należy do ubogich tego świata, którzy nie mają wiele do stracenia, lecz którzy mają zapewniony chleb i wodę (Iz. 33:16), i których skarby złożone są w niebie. Nie dotyczą ich też zbytnio złudzenia polityczne, które jak się dowiadujemy już niebawem doprowadzą do wielkiego politycznego nieszczęścia, które coraz bardziej się przybliża. Są one ważne dla świata, którego jedynym zainteresowaniem są sprawy doczesne. *Nas* interesuje pytanie: Jak uniknąć tak powszechnych dzisiaj złudzeń religijnych? Jaki mamy dowód, że właśnie teraz nie znajdujemy się pod wpływem takich halucynacji?

Kim są ci, którym Bóg pozwala być w ten sposób usidlonymi i potępionymi? Święty Paweł odpowiada: Są to ci, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znajdują upodobanie w niesprawiedliwości. Nie są to ci, którzy nigdy nie słyszeli prawdy, lecz ci, którzy gdy ją raz usłyszeli i zrozumieli, odwrócili się od niej ... odrzucili ją i upodobali sobie niesprawiedliwość — niekoniecznie wielką niesprawiedliwość, jak zbrodnie, lecz pewną miarę niesprawiedliwości. Często dzieje się tak z powodu pożądanego nieco większej wolności dla własnej woli zamiast dokładnego podporządkowania się Boskiej woli, a w rezultacie z powodu wybrania błędu, który

pozwała na taką wolność, i tłumienia głosu sumienia i prawdy. Tacy wołają błąd od prawdy. Ci, którzy nie przyjmują prawdy z umiłowania prawdy, nie są jej godni, i dlatego muszą odejść od niej do zewnętrznej ciemności otaczającej świat. Takim błąd jawi się w swych najbardziej zwodniczych formach, a oni szybko padają ofiarami złudzenia.

### KTO SIĘ OSTOI ?

Wraz z Objawicielem możemy zatem słusznie zapytać: „Któż się ostać może?” (Obj.6:17). „Któż wstąpi na górę [Królestwo] Pańską? A kto stanie na świętym miejscu jego?” Zwróćmy teraz uwagę na odpowiedź: „Człowiek niewinnych rąk i czystego serca, który nie skłania ku marnośći duszy swej, a nie przysięga zdradliwie. Ten weźmie błogosławieństwo od Pana, i sprawiedliwość od Boga zbawiciela swego” (Ps. 24:3-5). Oto klasa, wśród której iluzje błędu nie mogą się rozwijać. Patrzy ona z takiego punktu widzenia, z którego każdy błąd jawi się w prawdziwych kolorach, a każda prawda we właściwym świetle.

Zwróćmy uwagę na szczególnie cechy tej klasy:

Posiadają oni „*niewinne ręce*”. Ich praca dla Pana może być bardzo niedoskonała; mogą opowiadać o Jego miłości i łasce w bardzo ułomny, nieudolny sposób; mogą służyć doczesnym i duchowym potrzebom świętych lub innych z bardzo skromnego i prostego własnego stołu, ale ich dzieło będzie *niewinne*, ich opowiadanie będzie wolne od rywalizowania między sobą i ludzkiej chwały, a ich czyny wolne od ostentacji i okazałości. To, co czynią, czynią w prostocie i skromności jako Panu, a nie dla chwały u ludzi.

Mają „*czyste serca*”. W oczach Boga ich motywy są widziane jako czyste. Ich jedynym celem i staraniem jest uwielbienie Boga i błogosławienie bliźnich, szczególnie domowników wiary. „*Nie skłaniają ku marnośći duszy swej*”: nie posiadają próżnych, światowych ambicji, żywionych jawnie czy skrycie i zaspokajanych pod płaszczykiem całkowitego poświęcenia Bogu — żadnych ambicji stania się wielkimi, dobrymi czy mądrymi w oczach ludzi ani chwytania przemijających, raz poświęconych Bogu ziemskich skarbów. „*Nie przysięgają zdradliwie*”: zawarte z Bogiem przymierze całkowitego poświęcenia się Jego służbie nie zostało podjęte z ukrytym zamiarem zatrzymania części ceny; od chwili zawarcia takiego przymierza nie wyrzekli się też jego zobowiązań.

Całe postępowanie tej klasy pełne jest szczerości i prawdy. Ich charaktery obfitują w cichość i wiarę. Miłują sprawiedliwość i pragną być kształtowani i modelowani według zasad sprawiedliwości, odpowiednio do tego nienawidzą też zła i wszelkiego złego postępowania. Zdając sobie sprawę z własnych braków pod względem doskonałości, nie pokładają zaufania w ciele, lecz pokornie i zupełnie poddają swą wolę i osąd pod wolę i plan Boga. Nie posiadają zatem żadnych włas-

nych planów i projektów, lecz całkowicie oddani są realizowaniu Boskiego planu w przewidziany przez Boga sposób i czasie, z zupełną wiarą w Jego niewzruszone Słowo proctwa i obietnicy.

### ZBROJA BOŻA

Ci, którzy posiadają takiego pełnego czci ducha wobec Słowa Boga, by poznawać Boską wolę i drogi, z pragnieniem zgodnego z nimi postępowania — otrzymają dostarczoną przez Boga zbroję Bożą, chroniącą wszystkich, którzy starannie ją przywdziewają, przed ognistymi strzałami przeciwnika. Bez tej zupełnej zbroi żadne dziecko Boże nie jest bezpieczne w tym złym dniu. „Przetoż”, mówi Apostoł, „weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy, ostać się” (Efez. 6:13).

Zły dzień, o którym tutaj mowa, to obecny dzień Pana, w jakim teraz żyjemy, w czasie którego dorobek każdego człowieka zostanie poddany próbie tak jak przez ogień. Są to te „trudne czasy”, przed którymi Apostoł przestrzegał Kościół — czasy szczególnie trudne dla chrześcijańskiej wiary z powodu licznych wyrafinowanych i zwodniczych form błędu, jakie obecnie powstają w celu zahamowania rozwoju prawdy. Lecz Boska troska o Jego lud równa jest zagrożeniom tej niebezpiecznej godziny. *Zupełna zbroja* Boża nigdy przedtem nie była tak potrzebna, jak w tym „złym dniu”. Pan dostarcza nam tej zbroi po jednej sztuce i każe nam ją wkładać i nosić, abyśmy mogli się do niej przyzwyczaić i czuć się w niej swobodnie, ponieważ nadeszły czasy, kiedy nie można ostać się bez niej.

Niektórzy — nieliczni — słuchają tej rady. Dokładnie pozapinali każdy element tej zbroi, gdy tylko go otrzymali, i w rezultacie stoją dzisiaj całkowicie przyobleczeni prawdą na czasie. Ich biodra są nią opasane; stopy w nią obute; spoczywa też ona na ich głowie (zdolnościach intelektualnych) niczym hełm zbawienia (zbawienia od siideł i złudzeń błędu). Nałożyli pancerz sprawiedliwości — sprawiedliwość Chrystusa i prawy charakter, jaki prawda w nich rozwinęła; w swych rękach niosą miecz Ducha, to jest Słowo Boże, którym mogą się obecnie posługiwać z łatwością i mocą w obronie doktryn Chrystusa; natomiast ich odpowiednia tarcza wiary jest skuteczną obroną przed wszelkimi ognistymi strzałami przeciwnika, tak że latające strzały nawet nie ocierają się o zbroję ani nie oszałamiają „wewnętrznego człowieka” (Efez. 3:16).

Dzięki niech będą Bogu za taką zbroję! Czy przywdzialiście ją? Nie zadowalajcie się przekonaniem, że wystarczy taka sama zbroja, jaką posiadali wasi ojcowie. Nadszedł czas, że musicie posiadać taką, jaka jest potrzebna dzisiaj, w przeciwnym razie upadniecie. Zbroja udzielona świętym z przeszłości była wystarczająca za ich dni i dla ich prób, lecz jeszcze większa dominacja błędu i próby wiary w tym „złym dniu” zmuszają do jeszcze pełniejszej obrony.

## POTRZEBNA PEŁNA ZBROJA

Nie mówcie Panu: Mam napierśnik i tarczę, nie, dziękuję, myślę że nie potrzebuję hełmu, lub, myślę, że mogę obyć się bez miecza. Na pewno będziecie potrzebować wszystkiego. Pośpieszcie się i niezwłocznie je przywdziejcie! Niektórzy z was powinni mieć te elementy już na sobie od dawna i być teraz w stanie pomagać innym w przywdziewaniu ich. Wielu już upadło i ze smutkiem odczuwa brak hełmu. Niektórzy z dużym zaciekawieniem spędzili wiele cennego czasu jedynie na przyglądaniu się różnym elementom zbroi, prezentowanym im w minionych latach, zamiast je zapinać i sprawdzać. Tak się przyzwyczaili jedynie przyglądać pięknym częściom zbroi, że spodziewają się, iż proces przedstawiania jej nowych części będzie trwał nieustannie.

Uprzytomnijmy sobie fakt, że zbroja ta w swym zestawie już jest kompletna i że nie można do niej dodać więcej składników, ponieważ cokolwiek więcej byłoby zbyt ciężkie. Pan łaskawie ukazał nam zarówno jej cały zarys, jak i sposób, w jaki poszczególne części współdziałają. Spójrzcie na swą rękę: macie cztery palce i kciuk. Nie mówicie, że być może wkrótce pojawi się kolejny kciuk lub palec. Wiecie, że nic takiego się nie stanie. Taka ręka jest pełna i wszystko, cokolwiek by dodano do niej, byłoby zbyt ciężkie.

Tak i ci, którzy dostrzegli zupełność odsłanianego obecnie przed nami Boskiego planu wiedzą, że nic więcej nie może być do niego dodane. Jest on w chwalebny sposób zupełny i rzeczywiście godny swego wielkiego Autora. Lecz chociaż zarys, ogólna harmonia i współdziałanie jego różnych elementów są obecnie dla nas jasne, pozostaje jeszcze miejsce do głębokich rozmyślań i badań nad jego coraz pełniej odsłaniającymi się szczegółami i bez wątplenia będzie ono trwało nadal, nawet w zmartwychwstaniu (Obj. 20:12).

Niektórzy popełniają wielki błąd stale wkładając na siebie i zdejmując różne wybrane zbroje. Jest tylko jedna zbroja, która będzie dla nas zawsze przydatna i zawsze będzie nas chronić, jest nią zbroja oznaczona czerwonym znakiem cennej krwi Chrystusa. Każdy element Boskiej zbroi jest w ten sposób oznakowany,

i wszystkie one pasują do siebie. Jeśli zechcecie zamienić swój hełm zbawienia na jakiś inny, wkrótce zechcecie dobrać do niego inny pancerz. Potrzebny wam także będzie inny miecz, ponieważ ten Miecz nie będzie pasował do żadnego innego hełmu. Podobnie tarcza wiary nie będzie odpowiadać żadnej innej zbroi. Nie pozwólcie, by wasza głowa za bardzo urosła w stosunku do hełmu dostarczonego przez Pana i nie szukajcie potem nowego hełmu, lecz zastosujcie pokorę i zmniejszajcie ją aż hełm ten stanie się odpowiednim.

Włóżcie na siebie zupełną zbroję Bożą i upewnijcie się, czy nie przywdziewacie jakiejś z podrobionymi oznaczeniami. Każdy element prawdziwej zbroi oznaczony jest krzyżem i słowami: „Do noszenia tylko przez odkupionych”. Nakładajcie ją szybko, po jednej sztuce, dobrze zapnijcie, a wykonawszy wszystko, STÓJCIE! Tak przyjęta postawa oznacza zbliżanie się ataku; a atak na pewno nastąpi; istotnie, na wielu już przyszedł. Czy jesteście teraz gotowi wykonać dobrą służbę jako odważni żołnierze krzyża Chrystusowego? Stójcie! Nie uciekajcie. Pozostańcie na miejscach i walczyć za Prawdę! Nie pozwólcie zwodzącym odwrócić waszych uszu od Prawdy ku bajkom (2 Tym. 4:3,4).

Jak już zauważyliśmy, częścią Boskiego planu jest zarówno pozwolenie niektórym upaść w tym złym dniu, jak i umożliwienie innym ostać się. Dlatego pozwala On, by wielkie złudzenia objęły wszystkich mających przyjemność w niesprawiedliwości i dlatego nie wierzących Prawdzie. Tacy są niegodni Prawdy i wcześniej czy później każdy z nich musi od niej odpaść. Wszyscy tacy są potępieni jako niegodni uprzywilejowanego stanowiska klasowego przed Bogiem.

Jeśli więc chcemy uniknąć złudzeń tego złego dnia, uważajmy abyśmy w czynie i prawdzie miłowali sprawiedliwość. Przyjmujmy prawdę w cichości, utrzymujmy w pokorze i wdzięczności, i służmy jej z oddaniem oraz zapałem i nie róbnymy tego, co wielu z nią czyni: odrzucając te jej elementy, które są w sprzeczności z tym, co oni (w grzesznej ambicji i niezgodnie ze Słowem Bożym) pragną czynić i czym pragną być.

PT '91, 88.

## „PANIE! NAUCZ NAS MODLIĆ SIĘ”

*„Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono”*

(Łuk. (11:9)

**P**AN w Ewangelii Łukasza 11:1-13 dał nam, w związku z modlitwą, kilka bardzo pomocnych rad. Odnosząc się do wersetu 1. moglibyśmy zapytać: Dlaczego uczniowie zwrócili się do Pana z prośbą, aby nauczył ich modlić się? Czy Żydzi nie byli ludźmi modlącymi się i czy modlitwa sprawiedliwego nie była

przyjmowana przez Boga od początku świata? Tak, Żydzi byli narodem modlącym się i ich modlitwy, jeśli były pobożne, szczerze i wyrażone zgodnie z wolą Bożą, bywały wysłuchiwane i otrzymywali na nie odpowiedzi. Takimi były również modlitwy innych osób, przed zaczęciem się Wieku Żydowskiego. Adam roz-

mawiał z Bogiem w Edenie, zanim grzech odłączył go od Boga i został wygnany z Raju. Nawet, skoro tylko zgrzeszył, usłyszał i szybko rozpoznał głos Boga, gdy on i Ewa przechadzali się w ogrodzie. Przestraszyli się wówczas tego głosu, ponieważ popełnili grzech, a szybkie poznanie go wskazuje, że był im znany i że przedtem często słuchali go z przyjemnością.

Pierwszym aktem Boskiego miłosierdzia, po ogłoszeniu wyroku i daniu obietnicy o przyszłym wyzwolicielu — „nasieniu niewiasty” (1 Moj. 3:15), było okrycie pokutującej pary odzieniem ze skór, dostarczonych dzięki ofierze, która zapowiadała ofiarowanie „Baranka Bożego”, który głodzi grzech świata (Jana 1:29). My o pokutującej parze mówimy, że gdyby była ona nieposłuszna i buntownicza zamiast pokutująca, Bóg nie mógłby postąpić z nią miłosiernie i uprzejmie. Bóg nie przygotowałby dla Adama i Ewy typicznej szaty i nie dałby im nadziei przyszłego wyzwolenia. Widocznie w dalszym ciągu mieli wiarę w Boga i pokutowali z powodu usłuchania głosu kusiciela i utraty Boskiej łaski wskutek nieposłuszeństwa. Pragnęli oni znaleźć jakiś sposób powrotu do tej łaski, skoro Bóg w swym miłosierdziu dał im promień nadziei, który podniósł ich z bagna rozpacz. Adam i Ewa pragnęli, jeśli możliwe, uzyskać jakiś dowód, jakiś sposób przystępu do Boga, aby, od czasu do czasu, upewnić swoje serca, że nie zostały odrzucone na zawsze. Takie ponowne zapewnienie o nadziei dla ludzkości było dane w ustanowieniu instytucji typycznych ofiar, które rozpoczęły się przykryciem Adama i Ewy skórą zwierząt. W taki sposób przygotowana szata była typem na przypisaną sprawiedliwość ofiarowanego Baranka Bożego.

Tak więc dochodzimy do wniosku, że potomkowie Adama, którzy mieli szacunek dla woli i obietnicy Bożej, składali przyjemne Bogu typiczne ofiary w harmonii z Jego zarządzeniami, wyrażając przez nie zarówno swoją wiarę w obietnice, jak i pragnienie pełnej zgody i łączności duchowej z Nim. W ten sposób Abel, Noe i inni pobożni starożytności składali ofiary. Przynosząc owe typiczne ofiary zbliżali się do Boga, chodzili z Nim i mieli dowód w swoich sercach, że się Jemu podobali. Jest napisane „Wiarą lepszą ofiarę ofiarował Abel Bogu ... przez którą świadectwo otrzymał, że jest sprawiedliwy, jakoż sam Bóg świadectwo dał o darach jego ... Wiarą Enoch ... pierwiej niż jest przeniesiony, miał świadectwo, że się podobał Bogu ... Wiarą Noe ... stał się dziedzicem sprawiedliwości tej, która jest z wiary” (Żyd. 11:4—7). Były już zatem typiczne ofiary i otwarty sposób przystępowania do Boga przez wierne jednostki, długo przed ustanowieniem przez Zakon Mojżeszowy typycznych *ofiar narodowych*, które przyprowadziły ów lud *jako naród* bliżej do Boga i również zapewniły mu pewną miarę Jego doczesnych łask. Łaski te, z kolei, były typycznymi w stosunku do większych łask jakie miały nastąpić w przyszłości, gdy typiczne ofiary miały dać

miejsce antytypicznej ofierze — prawdziwej ofierze za grzech, która zgładziła grzech świata, czego krew cielców i kozłów dokonać nie mogła, lecz mogła być tego wydarzenia prototypem (Żyd. 10:4).

Wraz z typycznym wyborem przez Boga rodziny Abrahama oraz ustanowieniem przez Zakon Mojżeszowy typycznych ofiar narodowych, o zbliżaniu się przez nie do Boga i łączności duchowej z Nim systematycznie Zakon i Prorocy nauczali. W rezultacie, w narodzie Izraela mamy wielorakie przykłady szczerych i pełnych wiary modlitw. Mamy też przykłady, dzięki Bogu, łaskawego wysłuchiwanie ich i odpowiedzi na te modlitwy. A ponadto, niektórzy wierzący poganie, widząc czego Bóg dokonał w Izraelu, uwierzyli w Niego i też zrozumieli ducha modlitwy. Chociaż nie byli usprawiedliwieni, nawet typicznie, przez typiczne ofiary, ich modlitwy były wysłuchiwane i Bóg zachowywał je w pamięci aż do czasu naznaczonego.

### MODLITWY KORNELIUSZA

Z tej klasy był Korneliusz i jego przyjaciele (Dz.Ap. 10). O Korneliuszu jest powiedziane, że był „Pobożny i bojący się Boga ze wszystkim domem swoim, i czynił jałmużny wielkie ludowi”. I kiedy nastał czas, gdy, zgodnie ze swym planem, Bóg mógł odpowiedzieć na modlitwy Korneliusza, odpowiedział na nie, mówiąc „Korneliuszu ... Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed obliczność Bożą”. Wkrótce po tym wydarzeniu w obfitej mierze wielkie błogosławieństwo spłynęło na pogan. Chwała Panu! „Trzciny nadłamaney nie dołamię, a lnu kurzącego się nie dogasi” (Iz. 42:3). Gdziekolwiek jest pokorne, skruszone i wierne serce, Boska miłość o nim wie i we właściwym dla Boga czasie oraz we właściwym dla Niego sposób udziela On swego błogosławieństwa. Jeśli na modlitwy dziecka Bożego nie można natychmiast odpowiedzieć, nie zostaje ono zapomniane, lecz pozostaje w pamięci. Boga aż przyjdzie czas właściwy na odpowiedź.

Nie dlatego uczniowie pytali Jezusa jak się modlić, że nigdy nie byli nauczeni modlenia się do Boga, ale dlatego, że oni pytali o właściwy sposób. Uświadamiając sobie zażyłą łączność duchową Jezusa z Bogiem i to, że Bóg zawsze szybko wysłuchiwał i odpowiadał Jemu na nie, widocznie czuli, że musi być coś w sposobie zbliżania się do Boga, co zapewnia tak szybkie ich dostrzeżenie i odpowiedź na nie, a oni chcieli poznać tajemnicę Jego mocy. Tajemnica łączenia się przez naszego Pana z Bogiem leżała w fakcie Jego pełnej i całkowitej harmonii z wolą Bożą. Prawdopodobnie jest to też tajemnicą mocy całego ludu Bożego. Oczywiście, my, będąc niedoskonałymi ludźmi, nie możemy mówić, jak to Jezus mówił, „bo co Mu się podoba, to ja zawsze czynię” (Jana 8:29). Zdając sobie jednak sprawę z naszych niedoskonałości, możemy przyjść do Niego z pokornym wyznaniem

naszych wad i z wiarą w Jego miłość i miłosierdzie, stosowane wobec nas w sposób przez Niego samego ustalony. I wtedy możemy być przyjemni „w onym umiłowanym” (Efez. 1:6).

### WZÓR MODLITWY JEZUSA

Jezus nauczył nas jak się modlić przez prosty przykład, który pokazuje (1) Właściwą, pełną czci postawę wierzącego wobec Boga — „Ojcze nasz, któryś jest w niebieszech! Święć się imię twoje”. (2) Pełne przychylenie się do woli Bożej i doskonała z nią zgoda w odniesieniu do błogosławienia całego świata przez nadchodzące Królestwo Chrystusa, co jest także dowodem uznania przygotowywanego dzieła odkupienia przez Jezusa ofiarczą śmierć — „Przyjdź królestwo twoje”. (3) Szczere pragnienie tego, by wola Boża mogła być wykonywana na ziemi, tak jak jest pełniona w niebie. (4) Wyrażenie naszej zależności od Boga w sprawie zaspokajania naszych codziennych potrzeb z potwierdzeniem, iż nie potrzebujemy luksusów, lecz będziemy zadowoleni z „chleba i wody”, zapewnionych przez proroka (Iz. 33:16). Ten werset może być również rozpatrywany z punktu widzenia prośby o chleb życia (Mat. 4:4), potrzebny dla naszej duchowej egzystencji — „chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień”. (5) Prośbę o odpuszczenie grzechów, dokonane w sposób przez Niego ustalony (przez Chrystusa), jednocześnie zaś mieć świadomość potrzeby tego samego ducha odpuszczania drugim i zaznaczyć, że w ten sposób odpuściliśmy wszystkim naszym dłużnikom — „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. (6) Szczere pragnienie Jego pomocy w godzinie pokuszenia czy próby, abyśmy nie zostali pokonani, zwyciężeni przez nie, i tym samym doprowadzeni do grzechu i pod wpływ mocy „onego złoźnika”

— „A nie wwdź [opuszczaj] nas na pokuszenie [lub próby], ale nas zbaw od złego”. To wskazuje na determinację sprzeciwiania się złu i poleganie na Bożej pomocy. Taka musi być postawa duszy w każdym zbliżeniu się do Boga w modlitwie.

Wersety 5-13 zawierają błogosławione zapewnienie miłości naszego Niebiańskiego Ojca oraz jego troskę o nas, co nasze serce powinno napełnić najgłębszą wdzięcznością i wzajemną miłością, i powinno wzmocnić naszą wiarę i nasze szczerze pragnienie udawania się często do Niego i przebywania długo w Jego obecności, mając pewność, że kiedy osiągniemy stan umysłu wskazany przez naszego błogosławionego Pana, nigdy nie będziemy odprawieni z niczym — „Każdy bowiem, kto prosi [w ten sposób], bierze, a kto szuka, znajduje, a temu, co kołacze, będzie otworzono”. A rzecz otrzymana nigdy nie będzie szkodliwa ani bezużyteczna. Nie będzie to kamień zamiast chleba, wąż zamiast ryby ani skorpion zamiast jaja. Będzie to coś dobrego i zdrowego, gdyż Pan wie jak udzielać *dobrych darów* swoim dzieciom”. Chrześcijanie, nie potrzebujemy ci tego mówić: sprawdźcie to dobrze. A zatem, chwalmy Pana! dotąd nie wyczerpaliśmy Jego hojnej łaski. Nastąpi jeszcze większa. „Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono”. „Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała” (Jana 16:24). Rzecz, jakiej najbardziej potrzebujemy, z której nasz Ojciec Niebiański jest najbardziej zadowolony, gdy o nią się staramy i o nią się modlimy, jest Jego Duch świętości. „Ponieważ tedy wy ... umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym: jakóż daleko więcej Ojciec wasz niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go oń proszą?” (w. 13).

BS '56, 68.

## DATA PAMIĄTKI ŚMIERCI JEZUSA W 1993 ROKU

Pamiętkę tę obchodzić będziemy w 1993 roku w niedzielę 4 kwietnia po godz. 18.<sup>00</sup>. Wiosenne porównanie nastąpi 20 marca o godz. 17.<sup>02</sup> według czasu jerozolimskiego. Nów księżyca *najbliższy* tego porównania ukaże się 23 marca o godz. 9.<sup>36</sup> (również według czasu jerozolimskiego). Tym samym 1 Nisan będzie trwał od 22 marca godz. 18.<sup>00</sup> do 23 marca godz. 18.<sup>00</sup>. Natomiast 14 Nisan rozpocznie się trzynastą dni później, tj. w niedzielę 4 kwietnia o godz. 18.<sup>00</sup>, a zakończy 5 kwietnia o godz. 18.<sup>00</sup>. Niech Bóg w związku z tym błogosławi wszystkim swój poświęcony lud. Prosimy o szybkie nadsyłanie sprawozdań. Przypomina się, iż sprawozdania należy przysyłać do brata Jerzego Steglińskiego: ul. Jaśminowa 16, 91 - 488 Łódź.

### TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

**Czasopismo** wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

**Wszelkie wpłaty na wydawnictwo** prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, 1 oddział Miejski PKO w Poznaniu, Nr.konta 63513 — 53891 — 136.

**Terażniejsza Prawda** będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.